

Starzeją się po kroczeniu krok
Maciupki krok jak żabi skok - to bigotki
Pomylił ich nieszczęsny mózg
Z miłości skrzęta kropidła plusk - to bigotki
Gdybym był diabłem to bym widząc je
Urznął klejnoty męskie swe
Gdybym był Bogiem to na widok ich
Zapomniałbym pacierzy swych
Przez te bigotki

I w piersi gruch i w stulę cmok
W procesji tłok po kroczeniu krok mkną bigotki
Paciorek po, paciorek przed
Ostrożny krok, nabożny szept - to bigotki
Ubrane w czerń jak ksiądz proboszcz sam
Co mniej by im pobłagać mógł
Spuszczają wzrok ku ziemi jakby tam
Pocciwy Bóg spał u ich stóp
To bigotki

Sobotni zmierzch nie liczy trosk
Wesoły tłum otacza kiosk
Ale bigotki
Ryglują drzwi na spustów sześć
"toż jakiś chłop tu mógłby wleźć"
- ech, bigotki
Bo one wolą z mszy na mszę
Przedreptać się i starzeć się
A z nimi ich klejnoty co
Pod suknią zaśnieżone tkwią
To bigotki

I schną i mrą po kroczeniu krok
Linieje wzrok, siwieje lok - to bigotki
Cmentarzyk jest o krok tuż, tuż
A śmierci chłód naznacza już twarz bigotki
A w niebie tym co nie ma go
I zgasły go nie ujrzy wzrok
Anielskie skrzydła im się śnią
I do nich tam po kroczeniu krok
Mkną bigotki ...